

Stefan Moysa

"Das Experiment Hoffnung : Einführungen", Jürgen Moltmann, München 1974 : [recenzja]

Collectanea Theologica 45/2, 202-203

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nie jest prawdziwie chrześcijańskie. Wiedząc, że każda próba wnosi swój pozytywny wkład do chrystologii i że wszystkie się wzajemnie uzupełniają, nie szczędi im jednak czasem swojej krytyki. Umożliwia to drugiemu autorowi krótkie nakreślenie w formie podsumowania zadań współczesnej chrystologii. Jako najważniejsze z nich widzi przemyślenie historycznego wydarzenia Chrystusowego, nakreślenie jego uniwersalnego horyzontu chrystologicznego i wreszcie przedstawienie związków między chrystologią a pneumatologią.

W całości książka daje nie tylko dobrą orientację we współczesnych kierunkach chrystologicznych, lecz również podstawę do nowych przemyśleń dla teologa, duszpasterza i świeckiego chrześcijanina.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Jürgen MOLTSMANN, *Das Experiment Hoffnung. Einfürungen*, München 1974, Chr. Kaiser Verlag, s. 212.

W poglądach Jürgena Moltmanna można wyróżnić dwa zasadnicze bieguny, około których polaryzuje się cała jego twórczość, a mianowicie: teologia nadziei i teologia krzyża. Usiłowania luterńskiego teologa idą między innymi w kierunku wykazania, że te dwa ośrodki krystalizacyjne nie wykluczają się, ale owszem warunkują i uzupełniają się wzajemnie. Dopiero z należytego pojmowania Chrystusowego krzyża i chrześcijańskiej nadziei wypływa postulat chrześcijańskiego, także politycznego zaangażowania, któremu Moltmann poświęca również wiele uwagi.

Te trzy kręgi tematów stanowią zatem zasadnicze idee artykułów i konferencji zebranych w recenzowanej książce. Wpiew w dwóch artykułach, w których autor w znacznej mierze opiera się na Erneście Blochu u wyjaśnienia pojęcie nadziei bez uciekania się do objawienia. Mieć nadzieję znaczy według Moltmanna być otwartym na przyszłość. Człowiek żyje zawsze nadzieją i projektami. Nadzieja jest zatem charakterystyczną cechą bytu ludzkiego, a także ośrodkiem i elementem, w którym dokonuje się specyficznie ludzkie istnienie.

Wielką zasługą Moltmanna jest ukazanie, w jaki sposób nadzieja może być osnową całej teologii chrześcijańskiej. Myśl tę podejmuje raz jeszcze w artykule *Wprowadzenie do teologii nadziei*. Tutaj nadzieja wychodzi poza czysto ludzkie wymiary i staje się postawą czerpaną z Boga. Bóg bowiem jest Bogiem przyszłości i Bogiem nadziei. Objawia się i nie króluje tu na ziemi, ale przychodzi do człowieka, stale go prowadzi, jak prowadził lud izraelski na pustyni, wiedzie go po drogach nieoczekiwanych i niewidzialnych. Dlatego życie chrześcijańskie jest życiem z Bożej obietnicy. Tę obietnicę zawierało w sobie także Chrystusowe przepowiadanie Królestwa Bożego. Jest to obietnica dla biednych, prześladowanych, ponizonych. Obietnica ta sięga poza śmierć i stała się rzeczywistością w zmartwychwstaniu Ukrzyżowanego.

Krótki zarys teologii krzyża przedstawia Moltmann w artykule *Ukrzyżowany Bóg i apatyczny człowiek*. Współczesne społeczeństwo wierzy w skuteczność, w sukces, domaga się widzialnych osiągnięć. Owocem takiej postawy jest też swoiste podejmowanie Boga jako tego, który panuje, daje wyniki, jako Boga jakiejś klasy, rasy czy społeczności. Człowiek, który wierzy w takiego Boga, staje się apatyczny, to znaczy nieczuły na wszystko, czym jest drugi człowiek, na jego cierpienie i ubóstwo. Ceni tylko bowiem własne działanie i chce mieć widzialne osiągnięcia. Tymczasem Bóg ukrzyżowany w Chrystusie jest przekreśleniem tego rodzaju pojęć. Na krzyżu ukazuje się najwyższy patos Boga, najgłębsze zejście w los i nieszczęście człowieka. Dzięki temu, że Bóg został ukrzyżowany, człowiek może wejść w ten Boży patos i przeżyć nieszczęście losu ludzkiego, wykaazać najwyższą „sympatię” dla biednych, upośledzonych i cierpiących.

Kilka końcowych artykułów rozważa praktyczne problemy chrześcijańskiego zaangażowania jako wnioski tak pojętej teologii. Może najbardziej reprezentatywnym wśród nich jest artykuł o walce z rasizmem. Walka ta jest dla autora okazją, aby rozważyć szersze zagadnienie, a mianowicie, o ile chrześcijanin ma prawo gwałtownymi środkami przeciwstawiać się sytuacji przemocy, w której zostają pogwałcone prawa człowieka. Moltmann nie jest zwolennikiem zasady zwanej *non-violence*. Uważa on, że ta zasada jest tylko pokrywką swoistej politycznej przemocy. Problem jego zdaniem nie leży w alternatywie: przemoc czy niestosowanie przemocy, ale w tym, jakie są kryteria uzasadnionego używania siły, aby zmienić niesprawiedliwą sytuację. Takie warunki zachodzą jego zdaniem wówczas, gdy ma miejsce trwałe łamanie prawa, gwałcenie konstytucji lub ulegalizowane przez prawa i konstytucje gwałcenie praw człowieka. Aby jednak opór przeciwko takiej sytuacji był uzasadniony, należy dążyć albo do przywrócenia legalności, albo do przywrócenia konstytucji, albo wreszcie do stworzenia nowej konstytucji, która miałaby za podstawę prawa człowieka.

Można dyskutować nad poszczególnymi tezami Moltmanna i pytać, czy przynajmniej w pewnych punktach nie są zbyt jednostronne. Nie można jednak mu odmówić głębi analizy teologicznej, szczerości zaangażowania chrześcijańskiego i umiejętności dostrzeżenia życiowego horyzontu zagadnień teologicznych. Dlatego też jego poglądy pozostaną trwałym dorobkiem teologicznym.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Ignacio ESCRIBANO-ALBERCA, *Glaube und Gotteserkenntnis in der Schrift und Patristik*, Freiburg—Basel—Wien 1974, Verlag Herder, s. 138.

Książka ukazała się w serii *Handbuch der Dogmengeschichte* zainicjowanej po wojnie przez wydawnictwo Herdera i mającej na celu związać, tematyczne i organiczne przedstawienie rozwoju dogmatu chrześcijańskiego. Tym wymogom czyni zadość i obecne dzieło, które się rozpoczyna od krótkiego przedstawienia wiary Izraela w obietnice Boże i w swoje wybranie przez Boga. Historyczny charakter tej wiary mocno ją wyodrębnia od wiary innych kultur jak sumeryjska, babilońska czy asyryjska, które były oparte na porządku kosmologicznym. W Nowym Testamencie wiara jest również historyczna, z tym, że historia ta została już urzeczywistniona w osobie Chrystusa, Jego śmierci i zmartwychstaniu, które antycypuje eschatologiczne wypełnienie się dziejów.

Te podstawowe kategorie biblijne zetknęły się w pierwszych wiekach chrześcijaństwa z kategoriami filozofii hellenistycznej. Można w historii obserwować, jak zależnie od autorów ta transpozycja wiary chrześcijańskiej na pojęcie filozoficzne udawała się mniej lub więcej. Filon Aleksandryjski jest klasycznym przykładem, jak wiara biblijna może pozostać czymś obcym i heterogenicznym w stosunku do pewnej filozofii. Takie pojęcia jak słowo, wiara, obraz Boży znaczą u Filona zupełnie coś innego niż w Biblii.

Pierwszą poważniejszą próbą wyrażenia wiary chrześcijańskiej w języku filozofii greckiej stanowi twórczość wczesnych apologetów chrześcijaństwa jak Justyn, Tacjan czy Atenagoras. Można u nich obserwować zarówno nawiązanie do tej filozofii, jak i przeciwstawienie się jej. Widać u nich jeszcze ślady hellenistycznego kosmocentryzmu, ale zaznacza się również myślenie historyczne właściwe dla Biblii.

Bardzo rozwiniętą teologię posiada już św. Ireneusz, którego nazwano „doktorem objawiającego się Słowa”. Obok tej koncentracji wiary na Słowie Bożym zaznacza się u Ireneusza mocne przekonanie, że przepowiadanie chrześcijańskie stoi i upada wraz z historią zbawienia. Wkłada on również